

Książka powstała dzięki zaangażowaniu mojej najbliższej rodziny, która wspiera mnie każdego dnia, za co jestem im ogromnie wdzięczna. Jednakże moja droga pisarska nie nabierałaby takiego rozpędu bez cudownych osób, które poznałam w wirtualnym świecie. Na końcu książki wyróżniłam, poprzez umieszczenie recenzji dotyczących Mrocznej zasłony, cztery cudowne czytelniczki: Martę Krogulec-Popowicz, Monikę Smyk, Annę Szewczyk i Wiktorię Żmudkę. Każda z nich jest bliska mojemu sercu, na zawsze zapisały się na kartach mojego ziemskiego życia. Kochani, zapraszam do lektury i z całego serca życzę przyjemnej podróży. Poruszenia serca w świecie Anastazji.




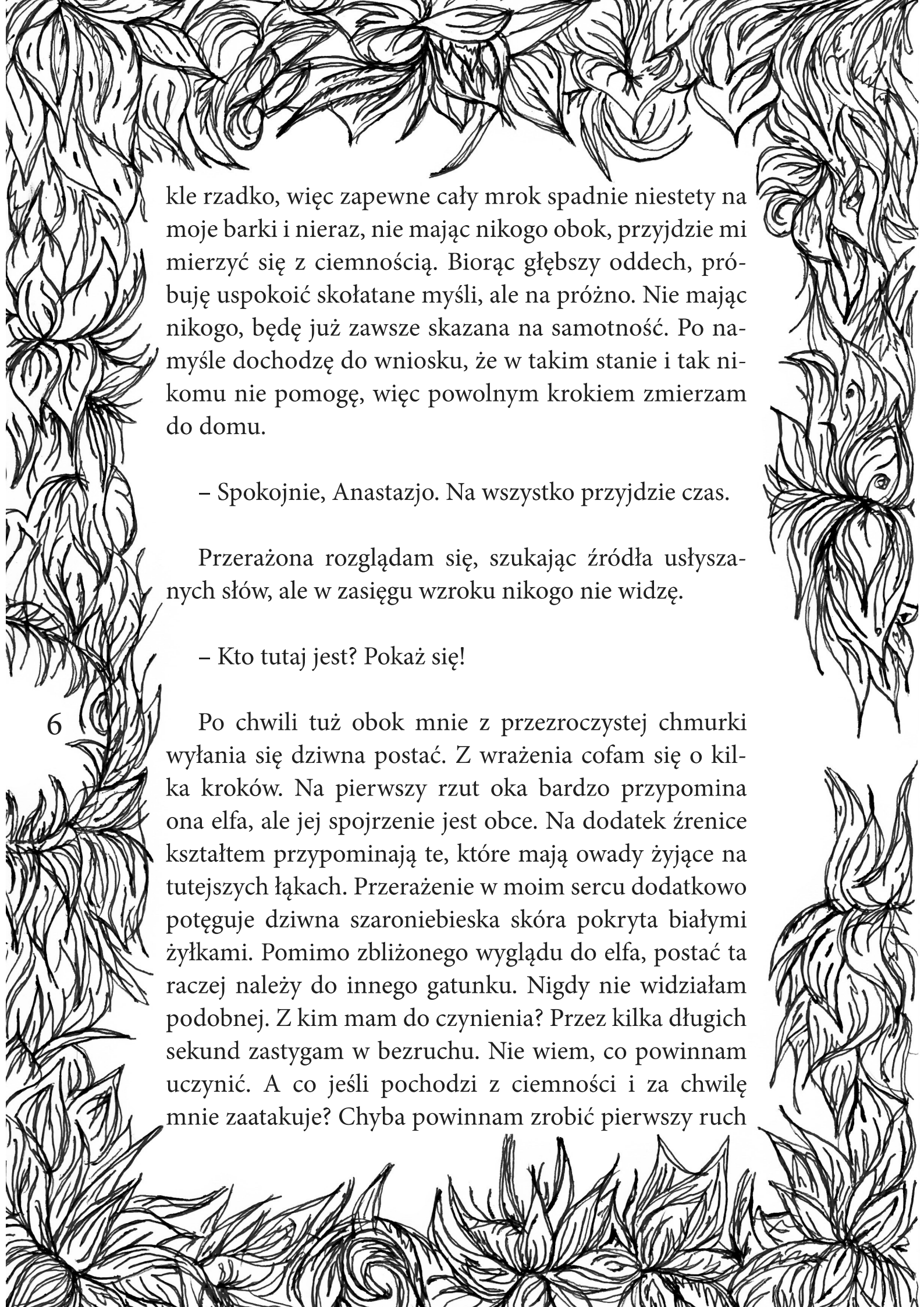
## 1. Zapomniana przysięga

Jestem na wzgórzu z dala od ciemności i oddycham z ulgą. Dopiero teraz zdaję sobie sprawę, jak bardzo brakowało mi spokoju ducha. Okolica, wyglądająca tak, jakby nic do tej pory tu się nie wydarzyło, sprawia, że do serca zagląda ukojenie. Nie wiem, gdzie podziały się szczątki zwierząt, ale po tym, co ostatnio przeszłam, nawet nie chcę się tego dowiedzieć. Pragnę tylko odpocząć i niczym się już nie przejmować. Po ostatnich utarczkach z Niko i innymi istotami, które wyparły z siebie dobro, mam serdecznie dosyć i jedyne, o czym marzę, to sen w moim łóżeczku. Tak bardzo za tym tęsknię. Oczka same się zamykają, więc powinnam chociaż na moment zapomnieć o wszystkim i odpocząć. Czy jednak na pewno wszyscy są bezpieczni? A może jest ktoś jeszcze, kto potrzebuje mojej pomocy?

5

Gdyby tylko jakaś istota pomogłaby mi przynieść ukojenie... Być może znajduje się w uniwersum ktoś, kto jest chociaż odrobinę zbliżony duchem do mnie i zrozumiałby bez słów, co teraz przeżywam. Mając u swego boku kogoś podobnego, mogłabym podzielić się swoimi problemami. Wiem, że to co najmniej dziwna myśl, ale potrzebuję kogoś, kto wsparłby mnie choćby dobrym słowem. Nie byłabym wtedy taka samotna i nie błądziłabym po omacku. Po chwili jednak dociera do mnie, że to raczej niemożliwe, bo fortusy pojawiają się niezwy-





kle rzadko, więc zapewne cały mrok spadnie niestety na moje barki i nieraz, nie mając nikogo obok, przyjdzie mi mierzyć się z ciemnością. Biorąc głębszy oddech, próbuję uspokoić skołatane myśli, ale na próżno. Nie mając nikogo, będę już zawsze skazana na samotność. Po namyśle dochodzę do wniosku, że w takim stanie i tak nikomu nie pomogę, więc powolnym krokiem zmierzam do domu.

– Spokojnie, Anastazjo. Na wszystko przyjdzie czas.

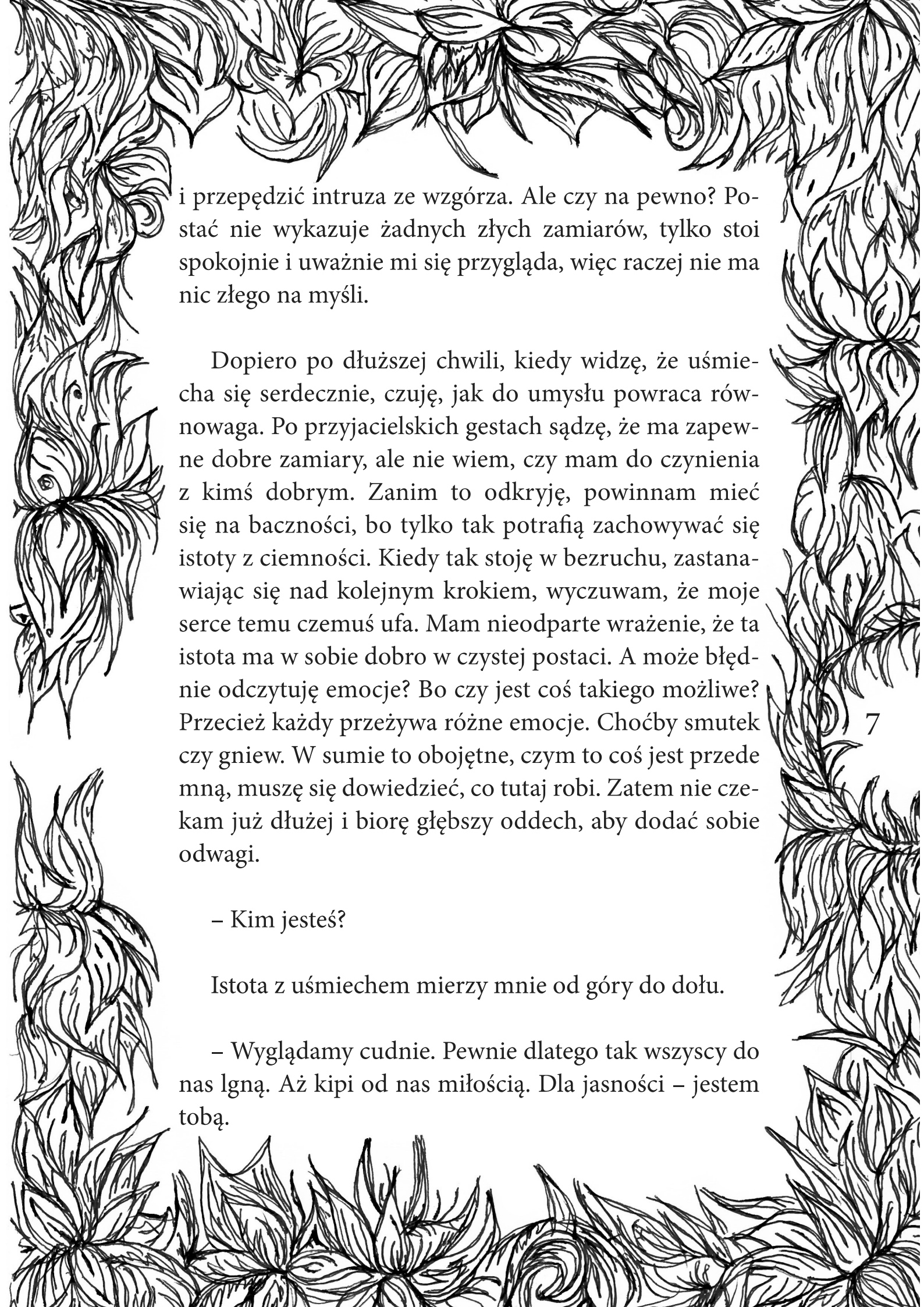
Przerażona rozglądam się, szukając źródła usłyszanego słowa, ale w zasięgu wzroku nikogo nie widzę.

– Kto tutaj jest? Pokaż się!

6

Po chwili tuż obok mnie z przezroczystej chmurki wyłania się dziwna postać. Z wrażenia cofam się o kilka kroków. Na pierwszy rzut oka bardzo przypomina ona elfa, ale jej spojrzenie jest obce. Na dodatek źrenice kształtem przypominają te, które mają owady żyjące na tutejszych łąkach. Przerażenie w moim sercu dodatkowo potęguje dziwna szaroniebieska skóra pokryta białymi żyłkami. Pomimo zbliżonego wyglądu do elfa, postać ta raczej należy do innego gatunku. Nigdy nie widziałam podobnej. Z kim mam do czynienia? Przez kilka długich sekund zastygam w bezruchu. Nie wiem, co powinnam uczynić. A co jeśli pochodzi z ciemności i za chwilę mnie zaatakuje? Chyba powinnam zrobić pierwszy ruch





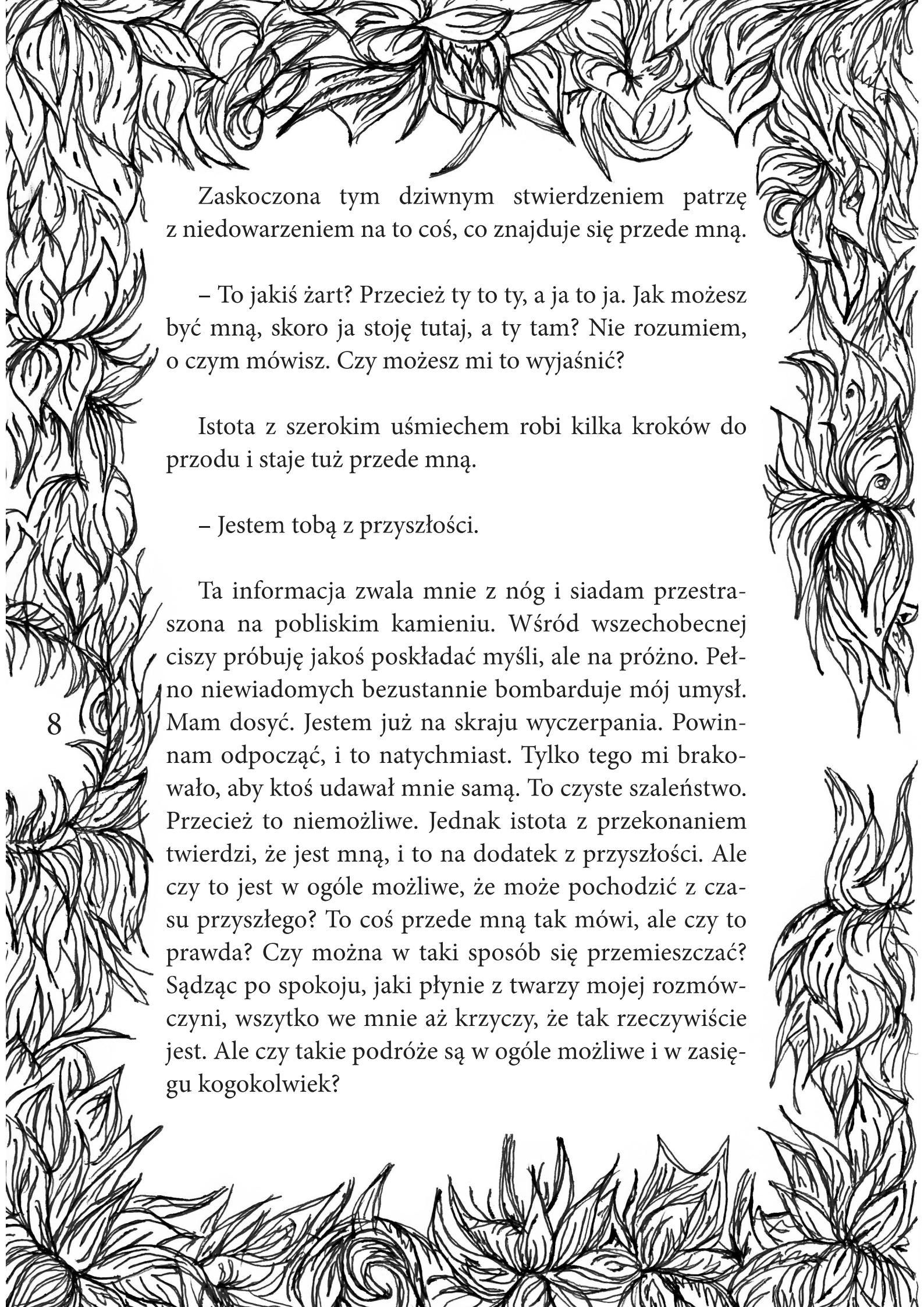
i przepędzić intruza ze wzgórza. Ale czy na pewno? Postać nie wykazuje żadnych złych zamiarów, tylko stoi spokojnie i uważnie mi się przygląda, więc raczej nie ma nic złego na myśli.

Dopiero po dłuższej chwili, kiedy widzę, że uśmiecha się serdecznie, czuję, jak do umysłu powraca równowaga. Po przyjacielskich gestach sędzę, że ma zapewne dobre zamiary, ale nie wiem, czy mam do czynienia z kimś dobrym. Zanim to odkryję, powinnam mieć się na baczności, bo tylko tak potrafią zachowywać się istoty z ciemności. Kiedy tak stoję w bezruchu, zastanawiając się nad kolejnym krokiem, wyczuwam, że moje serce temu czemuś ufa. Mam nieodparte wrażenie, że ta istota ma w sobie dobro w czystej postaci. A może błędnie odczytuję emocje? Bo czy jest coś takiego możliwe? Przecież każdy przeżywa różne emocje. Choćby smutek czy gniew. W sumie to obojętne, czym to coś jest przede mną, muszę się dowiedzieć, co tutaj robi. Zatem nie czekam już dłużej i biorę głębszy oddech, aby dodać sobie odwagi.

– Kim jesteś?

Istota z uśmiechem mierzy mnie od góry do dołu.

– Wyglądamy cudnie. Pewnie dlatego tak wszyscy do nas lgną. Aż kipi od nas miłością. Dla jasności – jestem tobą.



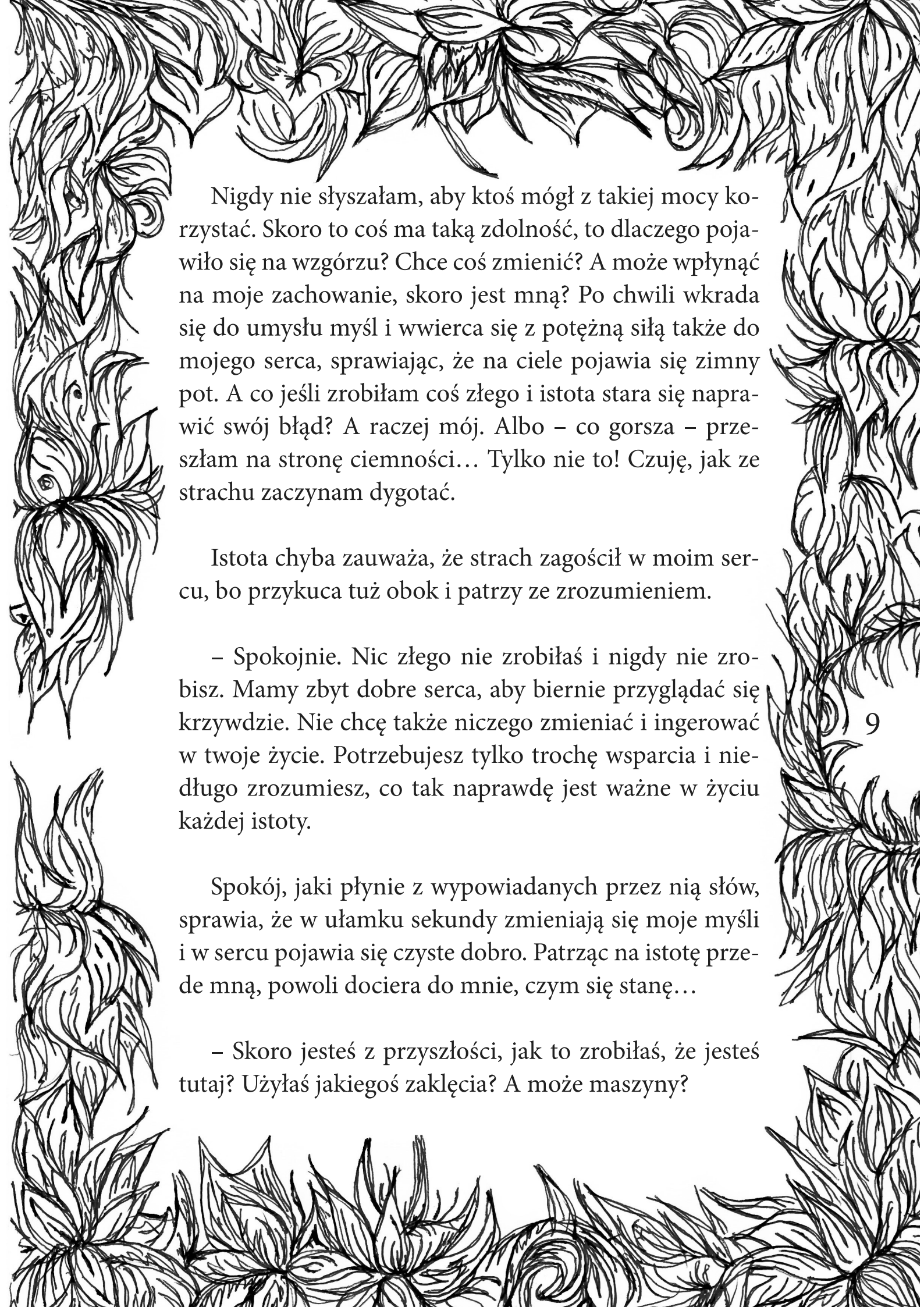
Zaskoczona tym dziwnym stwierdzeniem patrzę z niedowarzeniem na to coś, co znajduje się przede mną.

– To jakiś żart? Przecież ty to ty, a ja to ja. Jak możesz być mną, skoro ja stoję tutaj, a ty tam? Nie rozumiem, o czym mówisz. Czy możesz mi to wyjaśnić?

Istota z szerokim uśmiechem robi kilka kroków do przodu i staje tuż przede mną.

– Jestem tobą z przyszłości.

8 Ta informacja zwała mnie z nóg i siadam przestraszona na pobliskim kamieniu. Wśród wszechobecnej ciszy próbuję jakoś poskładać myśli, ale na próżno. Pełno niewiadomych bezustannie bombarduje mój umysł. Mam dosyć. Jestem już na skraju wyczerpania. Powinnam odpocząć, i to natychmiast. Tylko tego mi brakowało, aby ktoś udawał mnie samą. To czyste szaleństwo. Przecież to niemożliwe. Jednak istota z przekonaniem twierdzi, że jest mną, i to na dodatek z przyszłości. Ale czy to jest w ogóle możliwe, że może pochodzić z czasu przyszłego? To coś przede mną tak mówi, ale czy to prawda? Czy można w taki sposób się przemieszczać? Sądząc po spokojnej, jakiej płynie z twarzy mojej rozmówczyni, wszystko we mnie aż krzyczy, że tak rzeczywiście jest. Ale czy takie podróże są w ogóle możliwe i w zasięgu kogokolwiek?



Nigdy nie słyszałam, aby ktoś mógł z takiej mocy korzystać. Skoro to coś ma taką zdolność, to dlaczego pojawiło się na wzgórzu? Chce coś zmienić? A może wpłynąć na moje zachowanie, skoro jest mną? Po chwili wkrada się do umysłu myśl i wwierca się z potężną siłą także do mojego serca, sprawiając, że na ciele pojawia się zimny pot. A co jeśli zrobiłam coś złego i istota stara się naprawić swój błąd? A raczej mój. Albo – co gorsza – przeszłam na stronę ciemności... Tylko nie to! Czuję, jak ze strachu zaczynam dygotać.

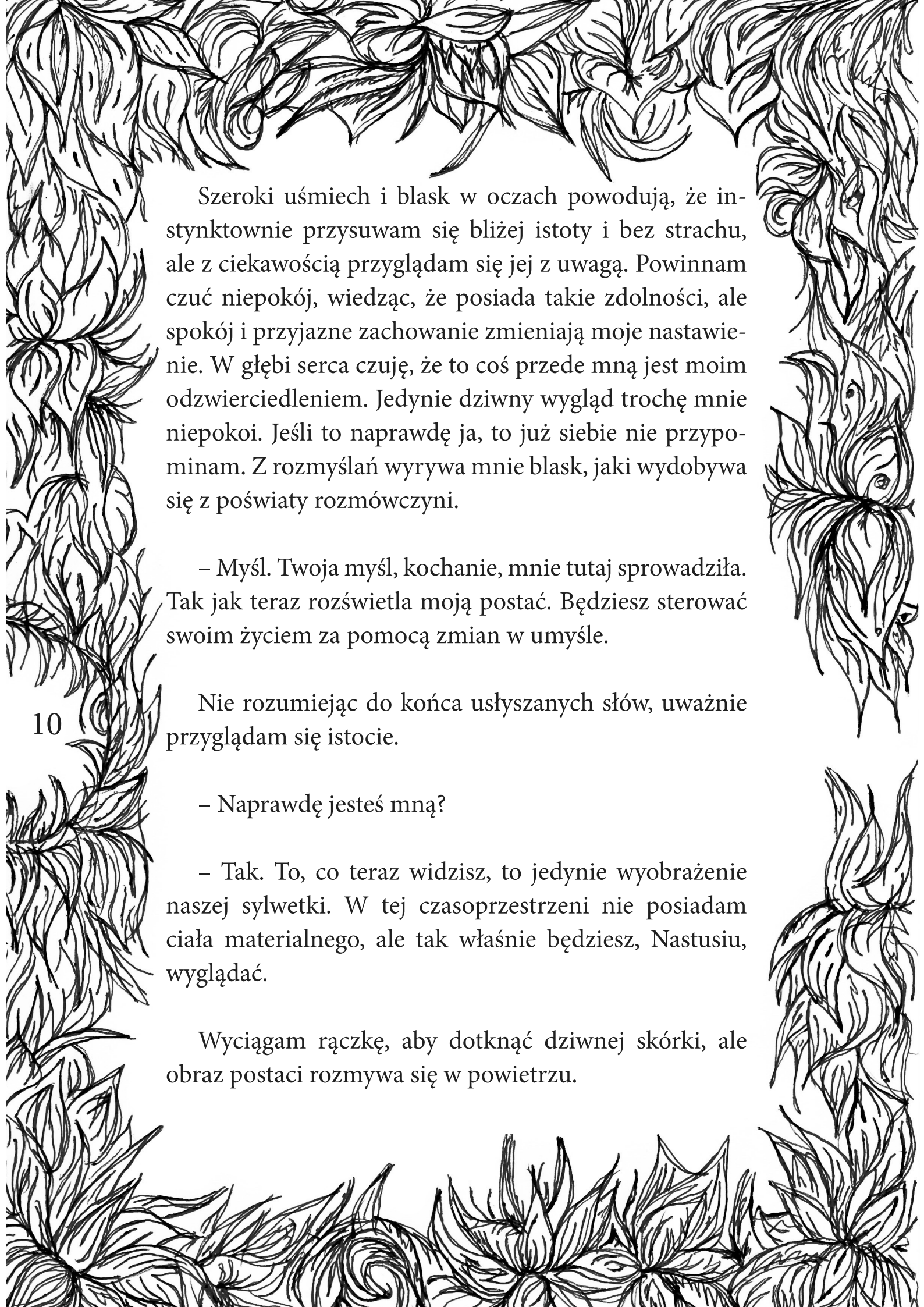
Istota chyba zauważa, że strach zagościł w moim sercu, bo przykuca tuż obok i patrzy ze zrozumieniem.

– Spokojnie. Nic złego nie zrobiłaś i nigdy nie zrobisz. Mamy zbyt dobre serca, aby biernie przyglądać się krzywdzie. Nie chcę także niczego zmieniać i ingerować w twoje życie. Potrzebujesz tylko trochę wsparcia i niedługo zrozumiesz, co tak naprawdę jest ważne w życiu każdej istoty.

Spokój, jaki płynie z wypowiedzianych przez nią słów, sprawia, że w ułamku sekundy zmieniają się moje myśli i w sercu pojawia się czyste dobro. Patrząc na istotę przede mną, powoli dociera do mnie, czym się stanę...

– Skoro jesteś z przyszłości, jak to zrobiłaś, że jesteś tutaj? Użyłaś jakiegoś zaklęcia? A może maszyny?



A decorative border of black and white line art flowers and leaves surrounds the text. The flowers have multiple layers of petals, and the leaves are elongated and pointed.

Szeroki uśmiech i blask w oczach powodują, że instynktownie przysuwam się bliżej istoty i bez strachu, ale z ciekawością przyglądam się jej z uwagą. Powinnam czuć niepokój, wiedząc, że posiada takie zdolności, ale spokój i przyjazne zachowanie zmieniają moje nastawienie. W głębi serca czuję, że to coś przede mną jest moim odzwierciedleniem. Jedynie dziwny wygląd trochę mnie niepokoi. Jeśli to naprawdę ja, to już siebie nie przypominam. Z rozmyślań wrywa mnie blask, jaki wydobywa się z poświaty rozmówcy.

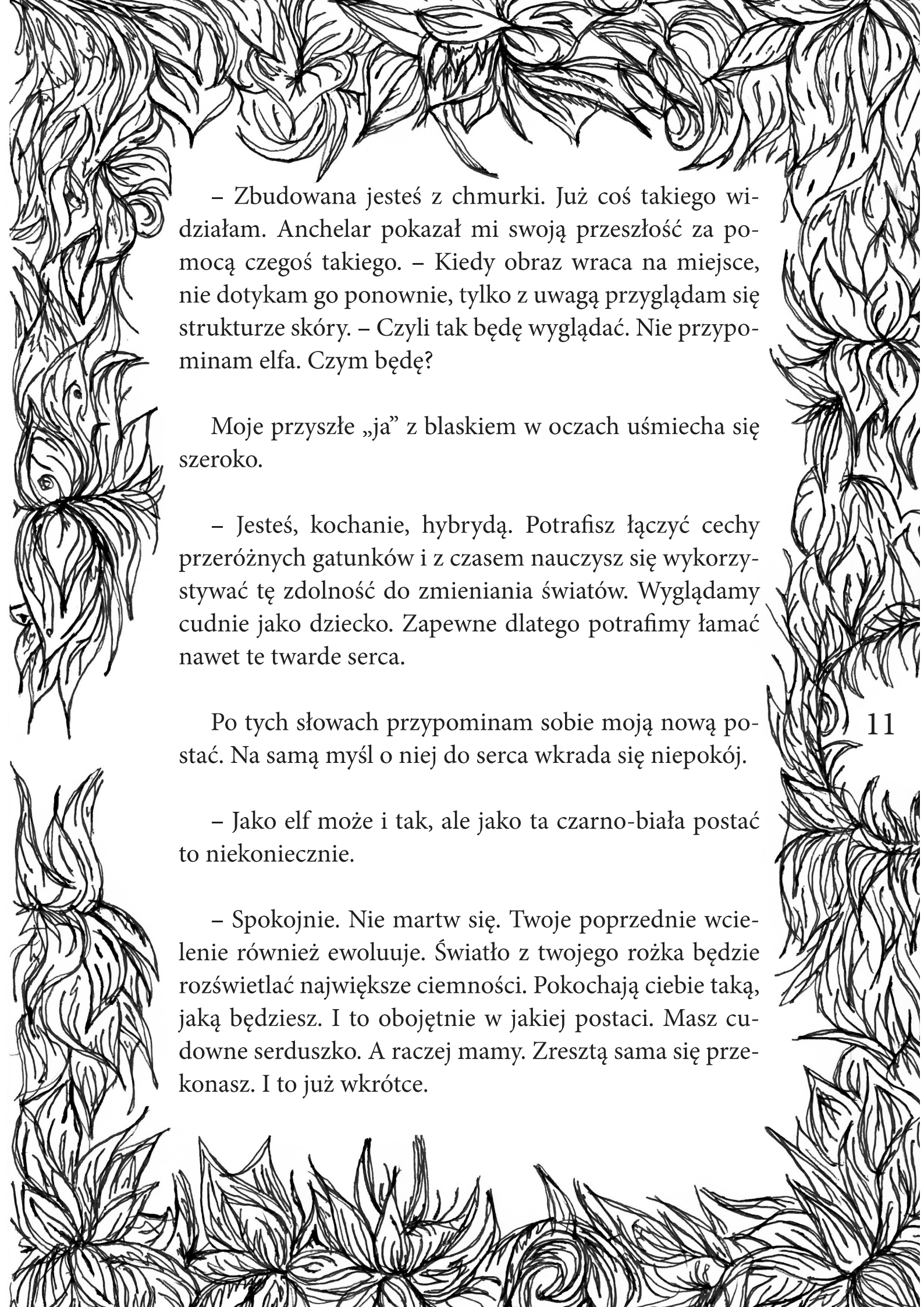
– Myśl. Twoja myśl, kochanie, mnie tutaj sprowadziła. Tak jak teraz rozświetla moją postać. Będiesz sterować swoim życiem za pomocą zmian w umyśle.

10 Nie rozumiejąc do końca usłyszanych słów, uważnie przyglądam się istocie.

– Naprawdę jesteś mną?

– Tak. To, co teraz widzisz, to jedynie wyobrażenie naszej sylwetki. W tej czasoprzestrzeni nie posiadam ciała materialnego, ale tak właśnie będziesz, Nastusiu, wyglądać.

Wyciągam rączkę, aby dotknąć dziwnej skórki, ale obraz postaci rozmywa się w powietrzu.



– Zbudowana jesteś z chmurki. Już coś takiego widziałam. Anchelar pokazał mi swoją przeszłość za pomocą czegoś takiego. – Kiedy obraz wraca na miejsce, nie dotykam go ponownie, tylko z uwagą przyglądam się strukturze skóry. – Czyli tak będę wyglądać. Nie przypominam elfa. Czym będę?

Moje przyszłe „ja” z blaskiem w oczach uśmiecha się szeroko.

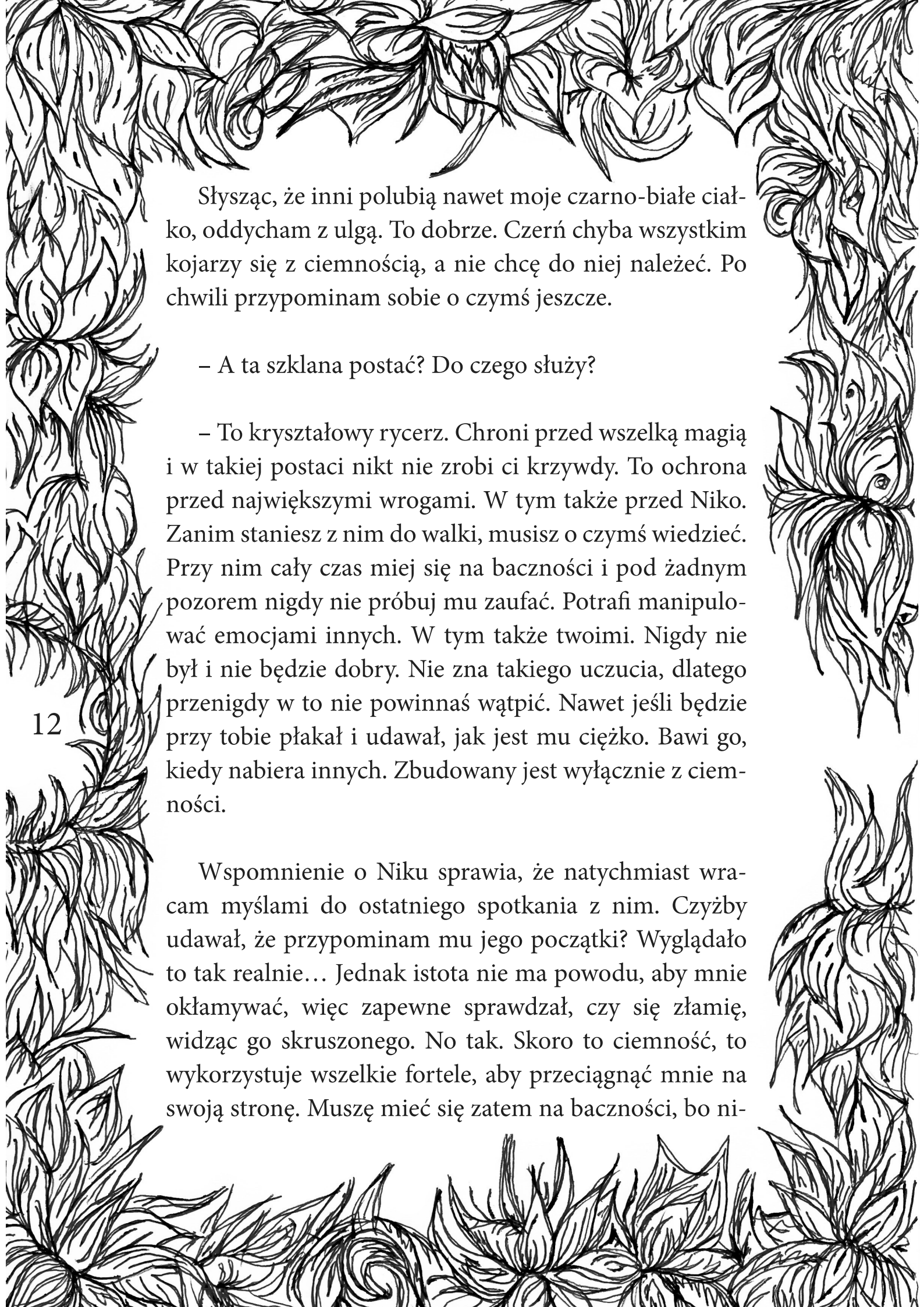
– Jesteś, kochanie, hybrydą. Potrafisz łączyć cechy przeróżnych gatunków i z czasem nauczysz się wykorzystywać tę zdolność do zmieniania światów. Wyglądamy cudnie jako dziecko. Zapewne dlatego potrafimy łamać nawet te twarde serca.

Po tych słowach przypominam sobie moją nową postać. Na samą myśl o niej do serca wkrada się niepokój.

– Jako elf może i tak, ale jako ta czarno-biała postać to niekoniecznie.

– Spokojnie. Nie martw się. Twoje poprzednie wcielenie również ewoluuje. Światło z twojego rożka będzie rozświetlać największe ciemności. Pokochają cię taką, jaką będziesz. I to obojętnie w jakiej postaci. Masz cudowne serduszko. A raczej mamy. Zresztą sama się przekonasz. I to już wkrótce.



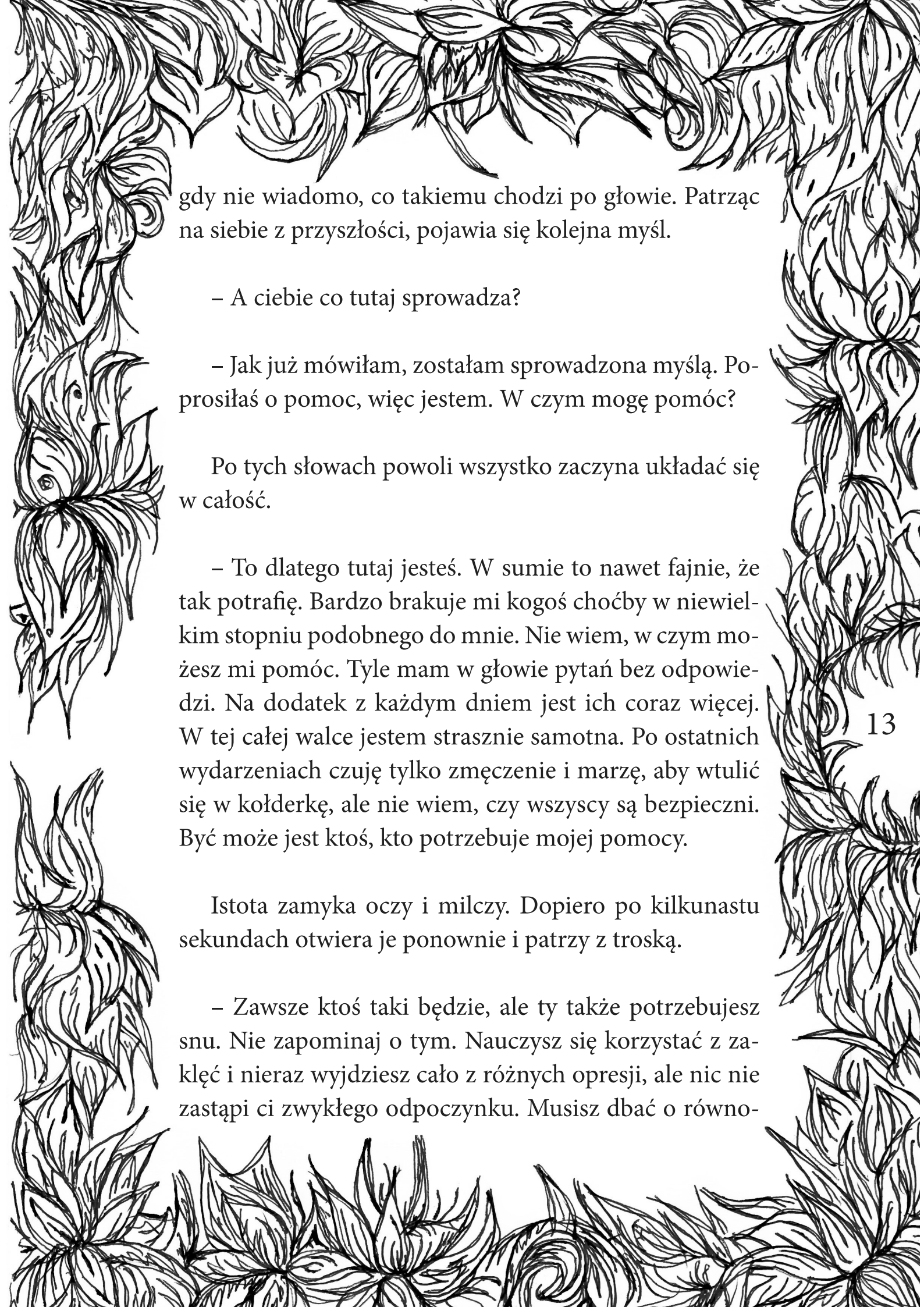
A decorative border of black and white line drawings of various flowers and leaves surrounds the text. The drawings are detailed and stylized, with some flowers resembling lilies or tulips. The border is consistent on all four sides of the page.

Słyszając, że inni polubią nawet moje czarno-białe ciało, oddycham z ulgą. To dobrze. Czerń chyba wszystkim kojarzy się z ciemnością, a nie chcę do niej należeć. Po chwili przypominam sobie o czymś jeszcze.

– A ta szklana postać? Do czego służy?

– To kryształowy rycerz. Chroni przed wszelką magią i w takiej postaci nikt nie zrobi ci krzywdy. To ochrona przed największymi wrogami. W tym także przed Niko. Zanim staniesz z nim do walki, musisz o czymś wiedzieć. Przy nim cały czas miej się na baczności i pod żadnym pozorem nigdy nie próbuj mu zaufać. Potrafi manipulować emocjami innych. W tym także twoimi. Nigdy nie był i nie będzie dobry. Nie zna takiego uczucia, dlatego przenigdy w to nie powinnaś wątpić. Nawet jeśli będzie przy tobie płakał i udawał, jak jest mu ciężko. Bawi go, kiedy nabiera innych. Zbudowany jest wyłącznie z ciemności.

Wspomnienie o Niku sprawia, że natychmiast wracam myślami do ostatniego spotkania z nim. Czyżby udawał, że przypominam mu jego początki? Wyglądało to tak realnie... Jednak istota nie ma powodu, aby mnie okłamywać, więc zapewne sprawdzał, czy się złamię, widząc go skruszonego. No tak. Skoro to ciemność, to wykorzystuje wszelkie fortele, aby przeciągnąć mnie na swoją stronę. Muszę mieć się zatem na baczności, bo ni-



gdy nie wiadomo, co takiemu chodzi po głowie. Patrząc na siebie z przyszłości, pojawia się kolejna myśl.

– A ciebie co tutaj sprowadza?

– Jak już mówiłam, zostałam sprowadzona myślą. Poprosiłaś o pomoc, więc jestem. W czym mogę pomóc?

Po tych słowach powoli wszystko zaczyna układać się w całość.

– To dlatego tutaj jesteś. W sumie to nawet fajnie, że tak potrafię. Bardzo brakuje mi kogoś choćby w niewielkim stopniu podobnego do mnie. Nie wiem, w czym możesz mi pomóc. Tyle mam w głowie pytań bez odpowiedzi. Na dodatek z każdym dniem jest ich coraz więcej. W tej całej walce jestem strasznie samotna. Po ostatnich wydarzeniach czuję tylko zmęczenie i marzę, aby wtulić się w kołderkę, ale nie wiem, czy wszyscy są bezpieczni. Być może jest ktoś, kto potrzebuje mojej pomocy.

Istota zamyka oczy i milczy. Dopiero po kilkunastu sekundach otwiera je ponownie i patrzy z troską.

– Zawsze ktoś taki będzie, ale ty także potrzebujesz snu. Nie zapominaj o tym. Nauczysz się korzystać z zaklęć i nieraz wyjdiesz cało z różnych opresji, ale nic nie zastąpi ci zwykłego odpoczynku. Musisz dbać o równo-



wagę, bo inaczej smutek będzie często zaglądał do naszego serduszka.

– Już teraz korzystam z mocy kuli i strużek, ale nie wiem, czy dobry to pomysł.

– Bardzo dobry. Dzięki nim w krótkim czasie możesz odzyskać siły. Ale sen jest ważny. Myśli się uspokoją i ciało wyciszy. Idź do siebie i odpocznij. Niczym się nie martw.

Wiedząc, że ciemność potrafi przybierać różne formy, nie jestem pewna, czy znowu nie jestem wciągana w jakąś grę. Jak sprawdzić, czy istota mówi prawdę? Skoro jest mną, to może sama mi podpowie, jak to zrobić.

14

– Czy ty naprawdę jesteś mną, a nie kimś z ciemności? Jak możesz to udowodnić?

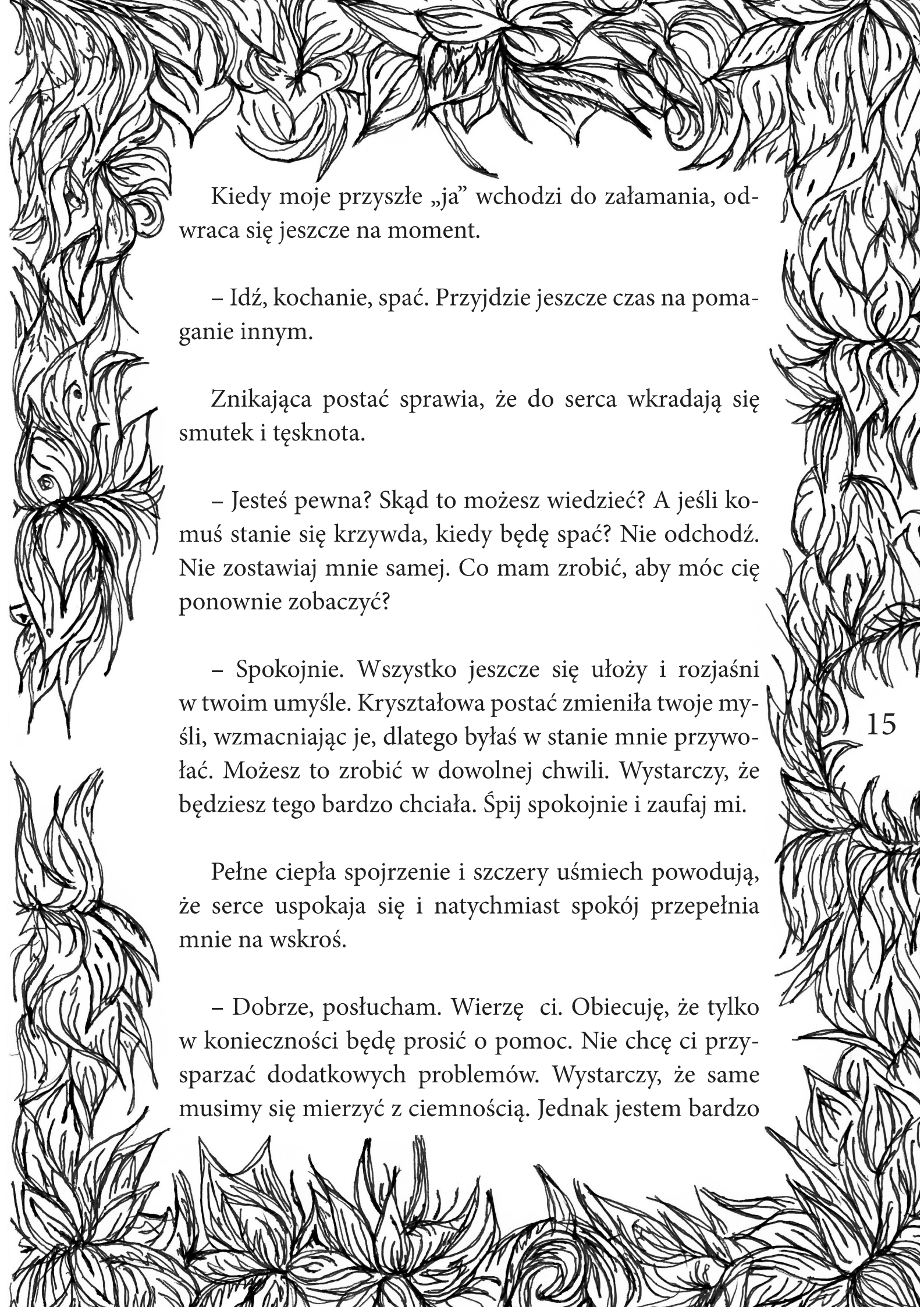
Po tym pytaniu istota macha ręką i tworzy załamanie światła w powietrzu.

– A co czujesz, gdy widzisz, co potrafię?

Dobro wymieszane z czystym światłem, które aż bije z jej poświaty, sprawia, że bez chwili wahania mówię:

– Że to prawda. Patrzę na siebie.





Kiedy moje przyszłe „ja” wchodzi do załamania, odwraca się jeszcze na moment.

– Idź, kochanie, spać. Przyjdzie jeszcze czas na pomaganie innym.

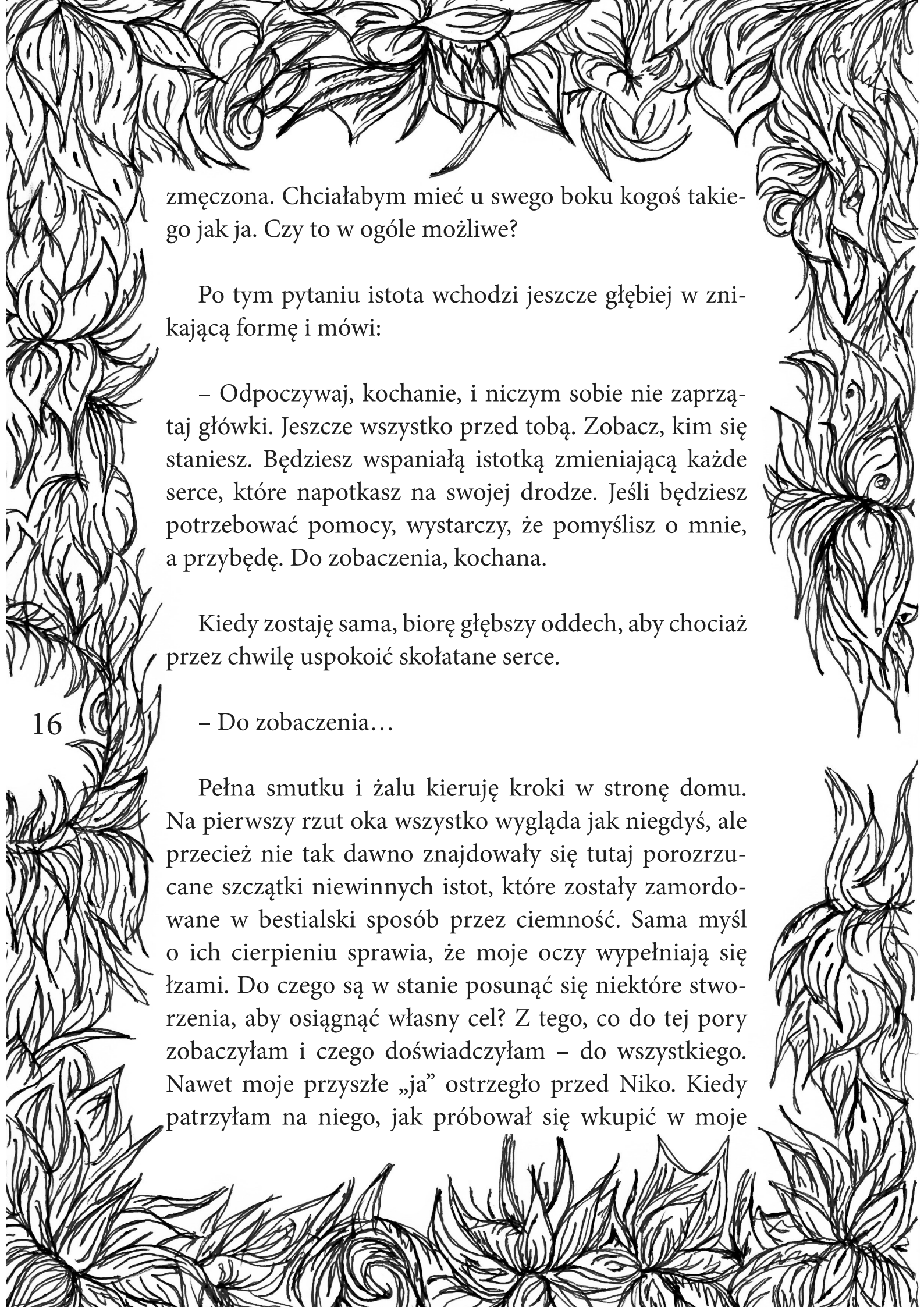
Znikająca postać sprawia, że do serca wkradają się smutek i tęsknota.

– Jesteś pewna? Skąd to możesz wiedzieć? A jeśli ktoś stanie się krzywdą, kiedy będę spać? Nie odchodź. Nie zostawiaj mnie samej. Co mam zrobić, aby móc cię ponownie zobaczyć?

– Spokojnie. Wszystko jeszcze się ułoży i rozjaśni w twoim umyśle. Kryształowa postać zmieniła twoje myśli, wzmacniając je, dlatego byłeś w stanie mnie przywołać. Możesz to zrobić w dowolnej chwili. Wystarczy, że będziesz tego bardzo chciała. Śpij spokojnie i zaufaj mi.

Pełne ciepła spojrzenie i szczery uśmiech powodują, że serce uspokaja się i natychmiast spokój przepelnia mnie na wskroś.

– Dobrze, posłucham. Wierzę ci. Obiecuję, że tylko w konieczności będę prosić o pomoc. Nie chcę ci przysparzać dodatkowych problemów. Wystarczy, że same musimy się mierzyć z ciemnością. Jednak jestem bardzo

A decorative border of black and white line drawings of various flowers and leaves surrounds the text. The drawings are detailed, showing the veins of the leaves and the petals of the flowers.

zmęczona. Chciałabym mieć u swego boku kogoś takiego jak ja. Czy to w ogóle możliwe?

Po tym pytaniu istota wchodzi jeszcze głębiej w znikającą formę i mówi:

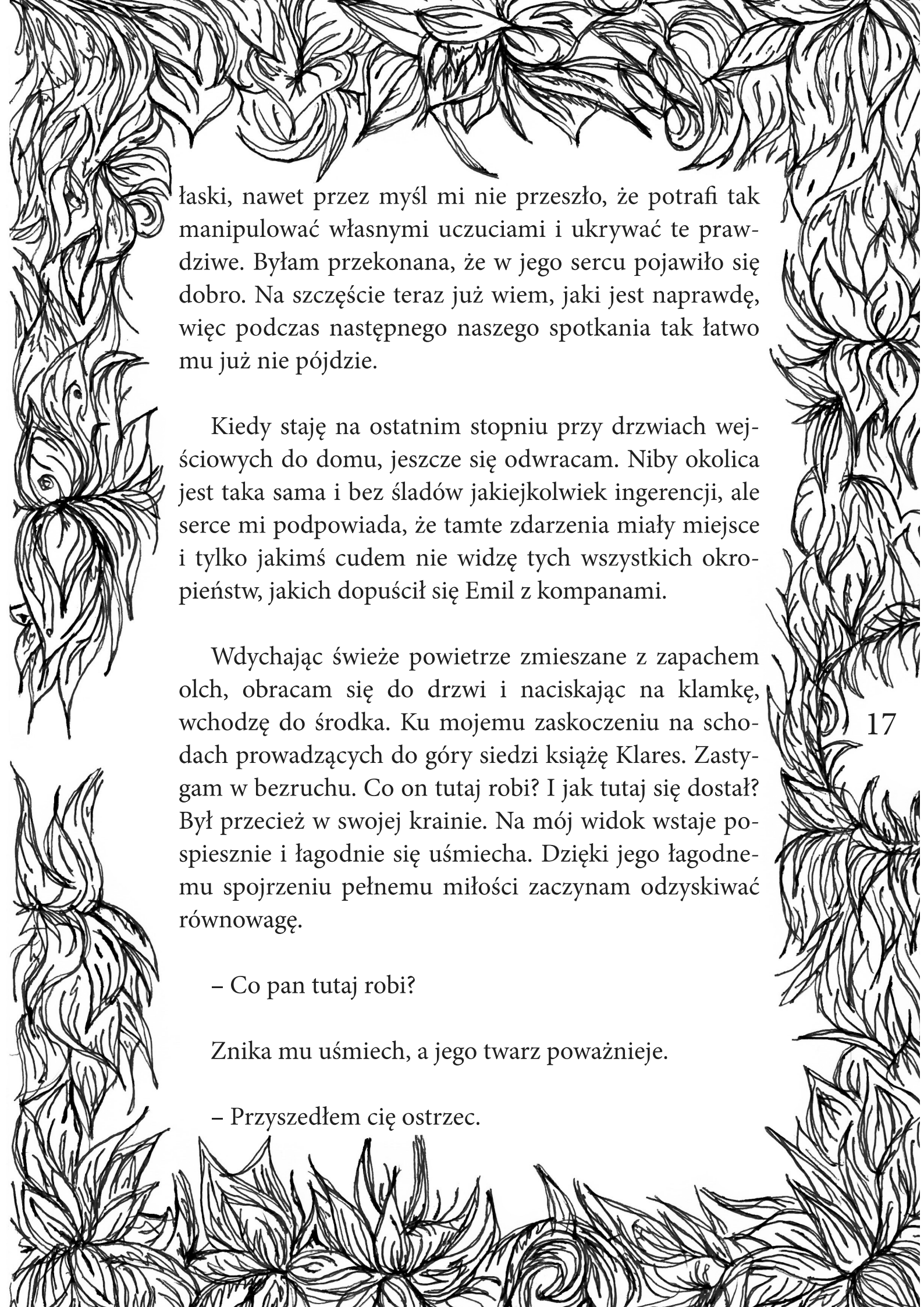
– Odpoczywaj, kochanie, i niczym sobie nie zaprzątaj główki. Jeszcze wszystko przed tobą. Zobacz, kim się staniesz. Będiesz wspaniałą istotką zmieniającą każde serce, które napotkasz na swojej drodze. Jeśli będziesz potrzebować pomocy, wystarczy, że pomyślisz o mnie, a przybędę. Do zobaczenia, kochana.

Kiedy zostaję sama, biorę głębszy oddech, aby chociaż przez chwilę uspokoić skołatane serce.

16

– Do zobaczenia...

Pełna smutku i żalu kieruję kroki w stronę domu. Na pierwszy rzut oka wszystko wygląda jak niegdyś, ale przecież nie tak dawno znajdowały się tutaj porzucane szczątki niewinnych istot, które zostały zamordowane w bestialski sposób przez ciemność. Sama myśl o ich cierpieniu sprawia, że moje oczy wypełniają się łzami. Do czego są w stanie posunąć się niektóre stworzenia, aby osiągnąć własny cel? Z tego, co do tej pory zobaczyłam i czego doświadczyłam – do wszystkiego. Nawet moje przyszłe „ja” ostrzegło przed Niko. Kiedy patrzyłam na niego, jak próbował się wkupić w moje

A decorative border of black and white line drawings of various flowers and leaves surrounds the text. The drawings are detailed, showing the veins of the leaves and the petals of the flowers.

łaski, nawet przez myśl mi nie przeszło, że potrafi tak manipulować własnymi uczuciami i ukrywać te prawdziwe. Byłam przekonana, że w jego sercu pojawiło się dobro. Na szczęście teraz już wiem, jaki jest naprawdę, więc podczas następnego naszego spotkania tak łatwo mu już nie pójdzie.

Kiedy stoję na ostatnim stopniu przy drzwiach wejściowych do domu, jeszcze się odwracam. Niby okolica jest taka sama i bez śladów jakiegokolwiek ingerencji, ale serce mi podpowiada, że tamte zdarzenia miały miejsce i tylko jakimś cudem nie widzę tych wszystkich okropieństw, jakich dopuścił się Emil z kompanami.

Wdychając świeże powietrze zmieszane z zapachem olch, obracam się do drzwi i naciskając na klamkę, wchodzę do środka. Ku mojemu zaskoczeniu na schodach prowadzących do góry siedzi ksiązę Klares. Zastygam w bezruchu. Co on tutaj robi? I jak tutaj się dostał? Był przecież w swojej krainie. Na mój widok wstaje popiesznie i łagodnie się uśmiecha. Dzięki jego łagodnemu spojrzeniu pełnemu miłości zaczynam odzyskiwać równowagę.

– Co pan tutaj robi?

Znika mu uśmiech, a jego twarz poważnieje.

– Przyszedłem cię ostrzec.



A decorative border of black and white line art flowers and leaves surrounds the text. The flowers are stylized with many petals and long, thin leaves. The border is continuous and frames the entire page.

- Ostrzec? A przed czym?

- Przede mną.

Zaskoczona co najmniej dziwnym stwierdzeniem przez moment ani nie drgnę.

- Jak to?

Księżę Klares siada z powrotem na stopień i ze smutkiem patrzy na moje ciało.

- Dawno temu, kiedy zostałem strażnikiem, złożyłem przysięgę. Obiecałem, że gdy przyjdzie czas i ciemność upomni się o mnie, to stanę po jej stronie. Zapomniałem o tym. Aż do wczoraj. Pod wpływem zaklęcia Niko znalazłem się w jej szponach, ale jakimś cudem mnie z nich wyrwałaś. Jednak o mało nie przypłaciłaś tego życiem. Niestety, kiedy staję się potworem, za jakiego jestem brany, ty stajesz się moim przeciwnikiem. W takiej postaci nic mnie nie powstrzyma. Udało ci się bądź co bądź mnie ocalić i przywołać dawną postać, ale byłem wtedy sam. Nie było nikogo, kto nakarmiłby moją duszę ciemnością. Mam w sobie takie pokłady mroku, że bez problemu przenikam nawet twoją kryształową postać. Teraz uratowała mnie twoja miłość, ale jeśli oni będą przy mnie, nie przeżyjesz tego. Jestem tego absolutnie pewien. Pochłaniam każde życie. Nawet tak potężnej istoty, jaką się stajesz. Nie wiem, jak ci pomóc.



– Jest pan tego pewien?

– Tak. Boję się, że już wkrótce Niko wykorzysta tę przysięgę i zwróci swoje moce przeciwko tobie.

Kiedy kończy ostatnie słowo, wracam myślami do naszego ostatniego spotkania. Wtedy bardzo przestraszył się swojego prawdziwego „ja” i ukrył się poza zasięgiem śmiertelników. Nawet przede mną. Ale czy na pewno nie mam szans w starciu z ciemnością? Przynajmniej w takiej formie, jaką ma w sobie książę? Może mieć rację, bo widziałam krew i zranił moją kryształową formę. To musiał on uczynić, bo przecież jedyną osobą, jaka tam się znajdowała oprócz mnie, był tylko on sam. Skoro nie miał żadnych ran, to zapewne krew wokół nas należała do mnie. Wzdycham głęboko. I co teraz? Jak mam przeżyć starcie z taką siłą? Po chwili o czymś sobie przypominam.

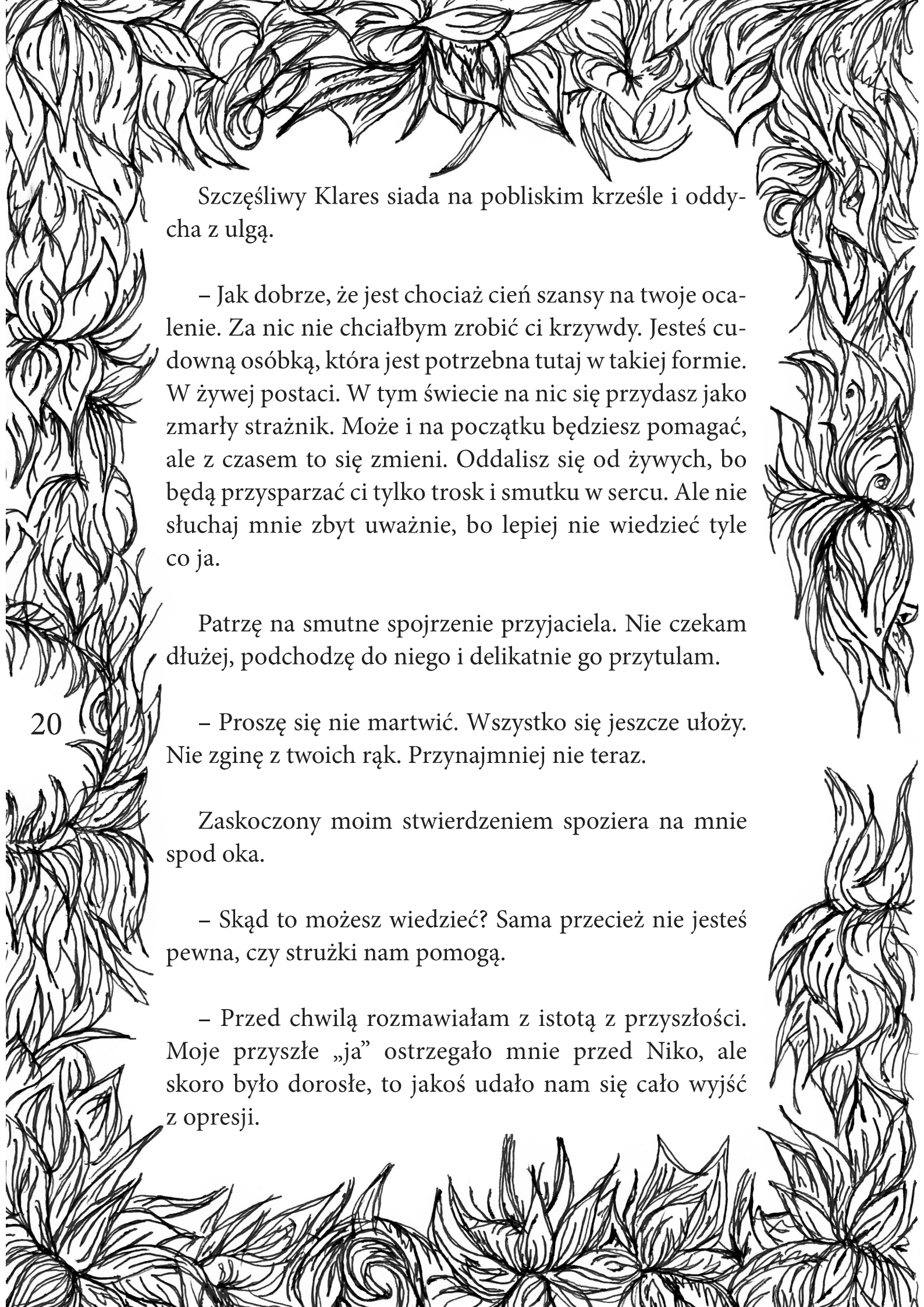
19

– Strużki pomogły mi razem z kulą Anchelara. Niko próbował swoich zaklęć, ale nie działały na niego. Być może jestem jednak w posiadaniu czegoś, co może nam pomóc.

Po tych słowach książę wstaje z wrażenia.

– Naprawdę? Nie zatrzymał strużek?

– Zatrzymywały się, ale tylko na ułamek sekundy, bo natychmiast wiły się dalej. Myślę, że powinny nam pomóc.



Szczęśliwy Klares siada na pobliskim krześle i oddycha z ulgą.

– Jak dobrze, że jest chociaż cień szansy na twoje ocalenie. Za nic nie chciałbym zrobić ci krzywdy. Jesteś cudowną osobką, która jest potrzebna tutaj w takiej formie. W żywej postaci. W tym świecie na nic się przydasz jako zmarły strażnik. Może i na początku będziesz pomagać, ale z czasem to się zmieni. Oddalisz się od żywych, bo będą przysparzać ci tylko trosk i smutku w sercu. Ale nie słuchaj mnie zbyt uważnie, bo lepiej nie wiedzieć tyle co ja.

Patrzę na smutne spojrzenie przyjaciela. Nie czekam dłużej, podchodzę do niego i delikatnie go przytulam.

20

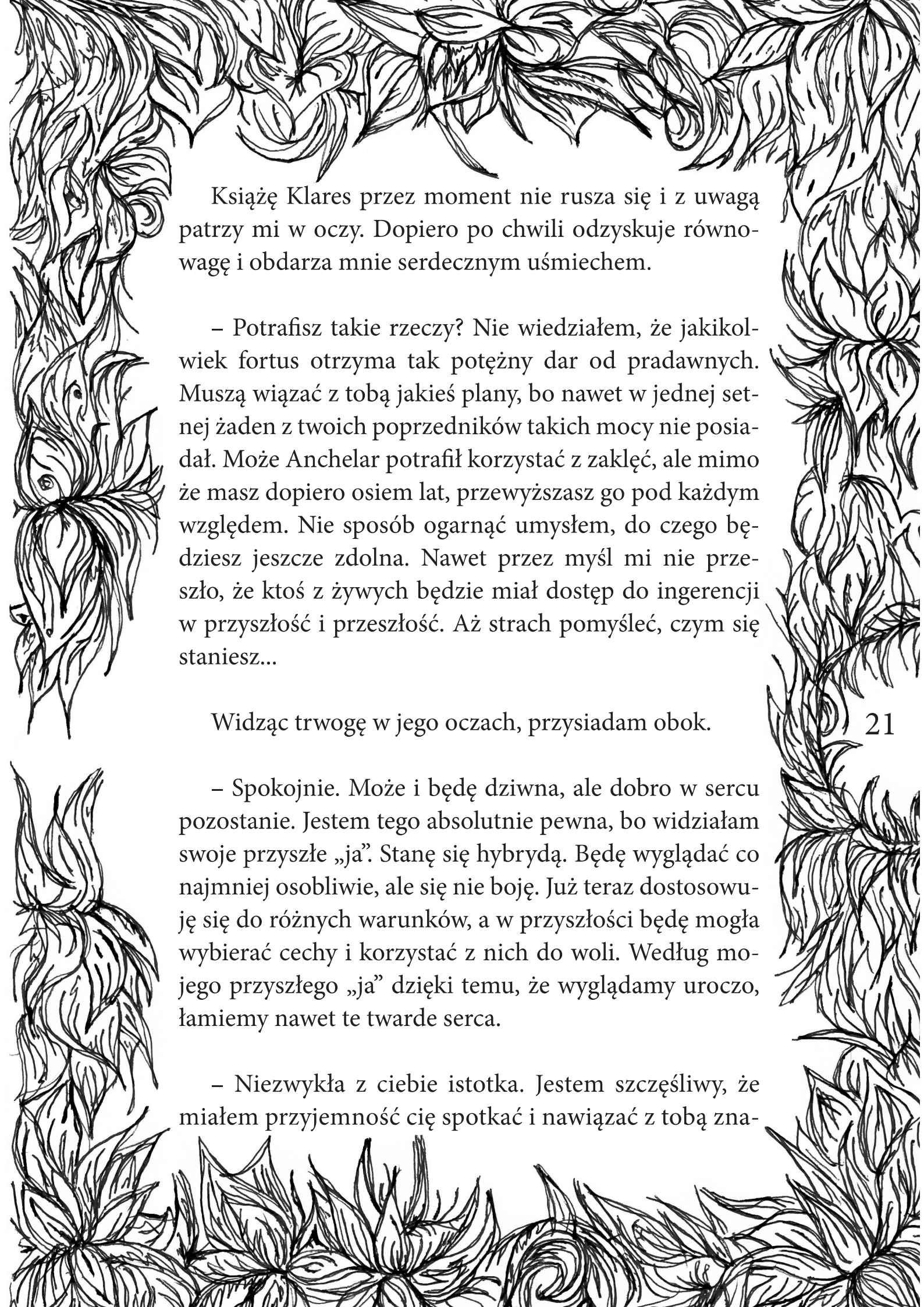
– Proszę się nie martwić. Wszystko się jeszcze ułoży. Nie zginę z twoich rąk. Przynajmniej nie teraz.

Zaskoczony moim stwierdzeniem spoziera na mnie spod oka.

– Skąd to możesz wiedzieć? Sama przecież nie jesteś pewna, czy strużki nam pomogą.

– Przed chwilą rozmawiałam z istotą z przyszłości. Moje przyszłe „ja” ostrzegało mnie przed Niko, ale skoro było dorosłe, to jakoś udało nam się cało wyjść z opresji.





Księżę Klares przez moment nie rusza się i z uwagą patrzy mi w oczy. Dopiero po chwili odzyskuje równowagę i obdarza mnie serdecznym uśmiechem.

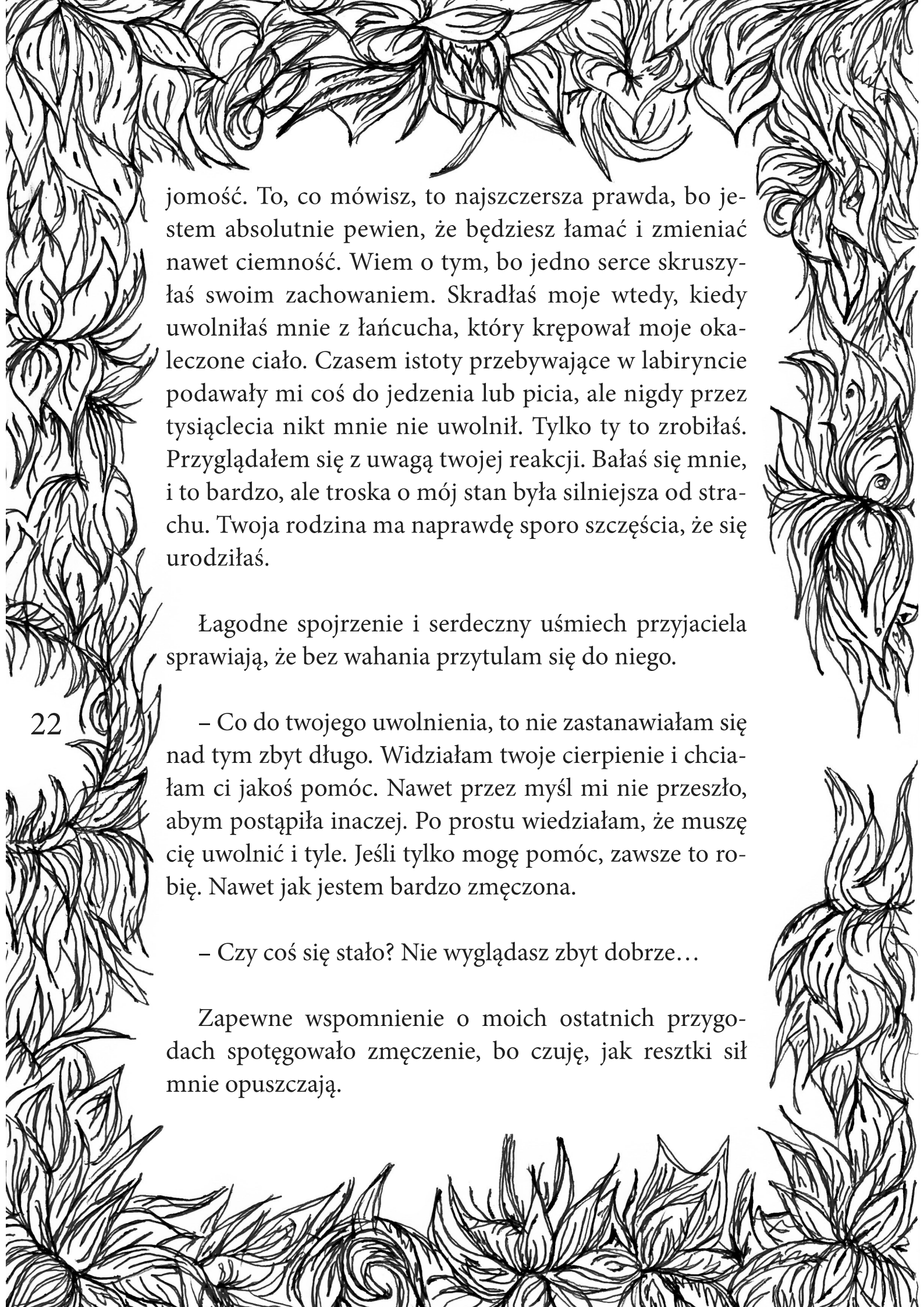
– Potrafisz takie rzeczy? Nie wiedziałem, że jakikolwiek fortus otrzyma tak potężny dar od pradawnych. Muszą wiązać z tobą jakieś plany, bo nawet w jednej setnej żaden z twoich poprzedników takich mocy nie posiadał. Może Anchelar potrafił korzystać z zaklęć, ale mimo że masz dopiero osiem lat, przewyższasz go pod każdym względem. Nie sposób ogarnąć umysłem, do czego będziesz jeszcze zdolna. Nawet przez myśl mi nie przeszło, że ktoś z żywych będzie miał dostęp do ingerencji w przyszłość i przeszłość. Aż strach pomyśleć, czym się staniesz...

Widząc trwogę w jego oczach, przysiadam obok.

21

– Spokojnie. Może i będę dziwna, ale dobro w sercu pozostanie. Jestem tego absolutnie pewna, bo widziałam swoje przyszłe „ja”. Stanę się hybrydą. Będę wyglądać co najmniej osobliwie, ale się nie boję. Już teraz dostosowuję się do różnych warunków, a w przyszłości będę mogła wybierać cechy i korzystać z nich do woli. Według mojego przyszłego „ja” dzięki temu, że wyglądamy uroczo, łamiemy nawet te twarde serca.

– Niezwykła z ciebie istotka. Jestem szczęśliwy, że miałem przyjemność cię spotkać i nawiązać z tobą zna-

A decorative border of black and white line drawings of various flowers and leaves surrounds the text. The drawings are detailed and artistic, with some flowers resembling lilies or tulips. The border is consistent on all four sides of the page.

jomość. To, co mówisz, to najszczęśliwsza prawda, bo jestem absolutnie pewien, że będziesz łamać i zmieniać nawet ciemność. Wiem o tym, bo jedno serce skruszyłaś swoim zachowaniem. Skradłaś moje wtedy, kiedy uwolniłaś mnie z łańcucha, który krępował moje okaleczone ciało. Czasem istoty przebywające w labiryncie podawały mi coś do jedzenia lub picia, ale nigdy przez tysiąclecia nikt mnie nie uwolnił. Tylko ty to zrobiłaś. Przyglądałem się z uwagą twojej reakcji. Bałaś się mnie, i to bardzo, ale troska o mój stan była silniejsza od strachu. Twoja rodzina ma naprawdę sporo szczęścia, że się urodziłaś.

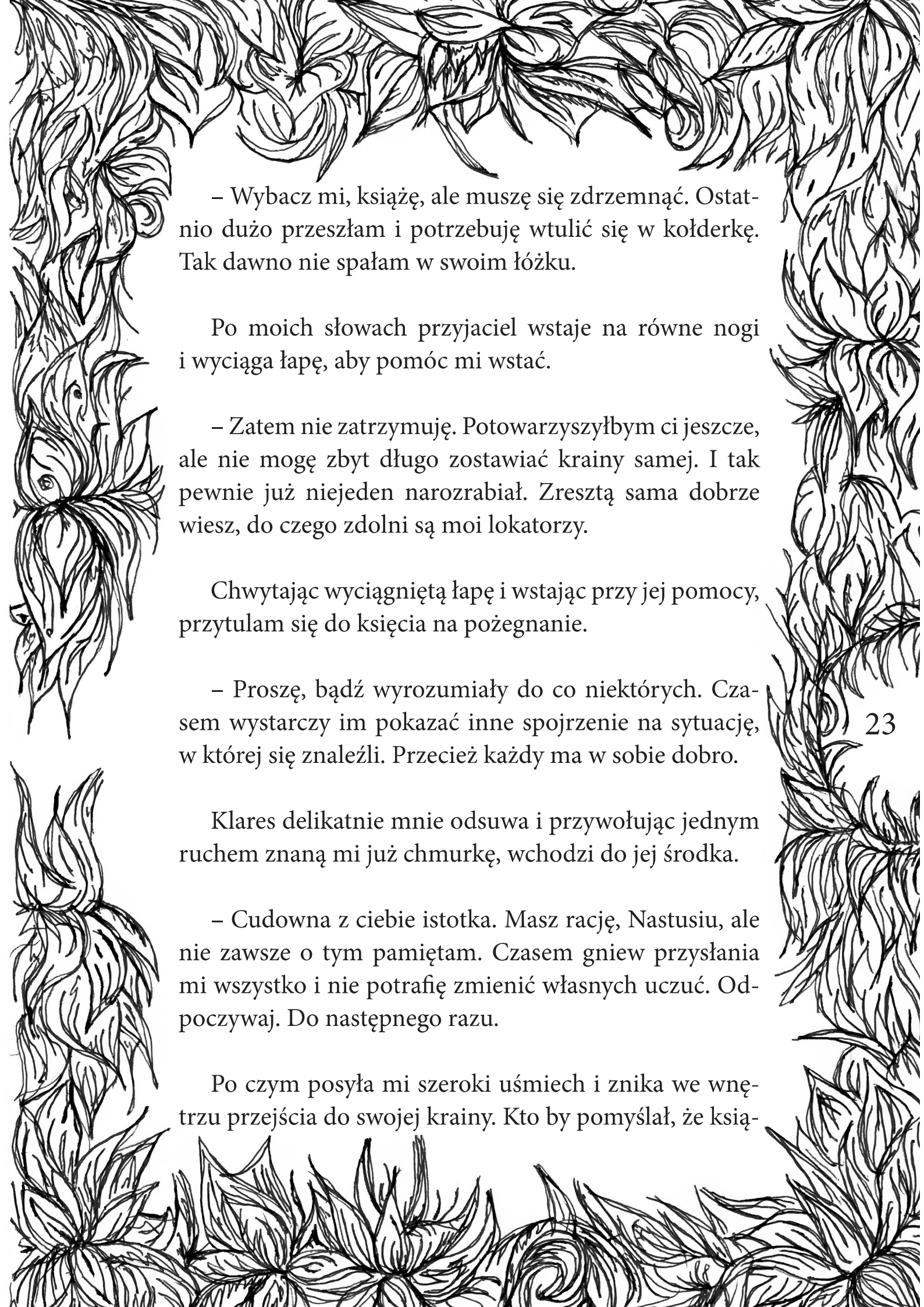
Łagodne spojrzenie i serdeczny uśmiech przyjaciela sprawiają, że bez wahania przytulam się do niego.

22

– Co do twojego uwolnienia, to nie zastanawiałam się nad tym zbyt długo. Widziałam twoje cierpienie i chciałam ci jakoś pomóc. Nawet przez myśl mi nie przeszło, abym postąpiła inaczej. Po prostu wiedziałam, że muszę cię uwolnić i tyle. Jeśli tylko mogę pomóc, zawsze to robię. Nawet jak jestem bardzo zmęczona.

– Czy coś się stało? Nie wyglądasz zbyt dobrze...

Zapewne wspomnienie o moich ostatnich przygodach spotęgowało zmęczenie, bo czuję, jak resztki sił mnie opuszczają.



– Wybacz mi, książę, ale muszę się zdrzemnąć. Ostatnio dużo przeszłam i potrzebuję wtulić się w kołderkę. Tak dawno nie spałam w swoim łóżku.

Po moich słowach przyjaciel wstaje na równe nogi i wyciąga łapę, aby pomóc mi wstać.

– Zatem nie zatrzymuję. Potowarzystałbym ci jeszcze, ale nie mogę zbyt długo zostawiać krainy samej. I tak pewnie już niejeden narozrabiał. Zresztą sama dobrze wiesz, do czego zdolni są moi lokatorzy.

Chwytając wyciągniętą łapę i wstając przy jej pomocy, przytulałam się do księcia na pożegnanie.

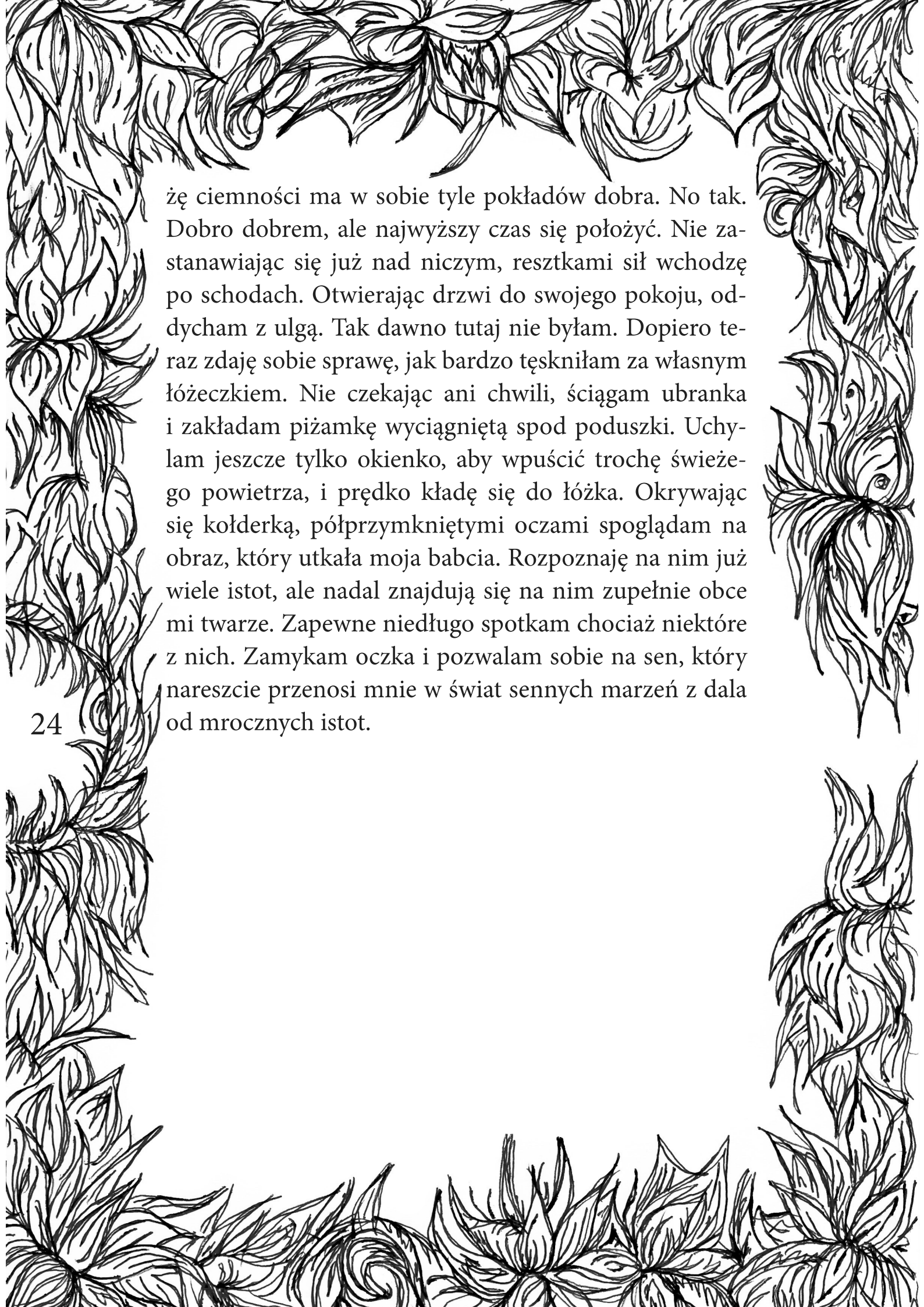
– Proszę, bądź wyrozumiały do co niektórych. Czasem wystarczy im pokazać inne spojrzenie na sytuację, w której się znaleźli. Przecież każdy ma w sobie dobro.

Klares delikatnie mnie odsuwa i przywołując jednym ruchem znaną mi już chmurkę, wchodzi do jej środka.

– Cudowna z ciebie istotka. Masz rację, Nastusiu, ale nie zawsze o tym pamiętam. Czasem gniew przysłania mi wszystko i nie potrafię zmienić własnych uczuć. Odpoczywaj. Do następnego razu.

Po czym posyła mi szeroki uśmiech i znika we wnętrzu przejścia do swojej krainy. Kto by pomyślał, że książę



A decorative border of black and white line drawings of various flowers and leaves surrounds the text. The drawings are detailed, showing the veins of the leaves and the petals of the flowers.

żę ciemności ma w sobie tyle pokładów dobra. No tak. Dobro dobrem, ale najwyższy czas się położyć. Nie zastanawiając się już nad niczym, resztkami sił wchodzę po schodach. Otwierając drzwi do swojego pokoju, oddycham z ulgą. Tak dawno tutaj nie byłam. Dopiero teraz zdaję sobie sprawę, jak bardzo tęskniłam za własnym łóżeczkiem. Nie czekając ani chwili, ściągam ubranka i zakładam piżamkę wyciągniętą spod poduszki. Uchyliłam jeszcze tylko okienko, aby wpuścić trochę świeżego powietrza, i prędko kładę się do łóżka. Okrywając się kołderką, półprzymkniętymi oczami spoglądam na obraz, który utkała moja babcia. Rozpoznaję na nim już wiele istot, ale nadal znajdują się na nim zupełnie obce mi twarze. Zapewne niedługo spotkam chociaż niektóre z nich. Zamykam oczka i pozwalam sobie na sen, który nareszcie przenosi mnie w świat sennych marzeń z dala od mrocznych istot.